

sobota, 15.01.2022

## Jezus i przyjaciele [Mk 2, 13-17]

**Jezus wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» Ten wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Wielu bowiem było tych, którzy szli za Nim. Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: «Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?». Jezus, usłyszawszy to, rzekł do nich: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».**

+++

Powołanie Lewiego (Mateusza), w Ewangelii wg relacji św. Marka, opisane jest bardzo ogólnie, bez zbędnych szczegółów: Jezus ujrzał Lewiego, zaprosił go, żeby wstał i poszedł za Nim i on to zrobił. Konkretnie. Celnik, który do tej pory pobierał podatki, obracał pieniędzmi, które w tamtej kulturze i czasach uważane były za nieczyste, ponieważ pochodziły od ludzi, którzy nie należeli do Ludu Wybranego. Współpracował także z okupantem państwa - z rzymianami, którzy mogli nakładać zobowiązania w sposób budzący wątpliwości. Taka praca uważana była za grzeszną. Ten człowiek, na słowa Jezusa zrywa ze swoim grzechem, zostawia to. Ciekawe jest także to, co się dzieje później, kiedy Jezus trafia do jego domu. Zbawiciel wykorzystuje nadarzącą się okazję i w społeczności grzeszników i celników - ewangelizuje. Jezus nie boi się, że się "pobrudzi grzechem", że ucierpi na tym spotkaniu, że nie powinien tam iść, nie ma względu na to, co powiedzą inni. Każda okazja dla Niego jest dobra, by opowiadać o dobroci Ojca. Mówi bardzo stanowczo, że przyszedł tutaj dla nich. To jest Dobra Nowina. Polega ona na tym, że Bóg pragnie ofiarowywać swoją łaskę grzesznikowi. On nigdy, nikogo nie dyskwalifikuje ze swojej relacji i bliskości.

fot.: pixabay